

GAWĘDA: GÓRNICTWO BĘDZIE DOSTARCZAĆ PALIWO DLA ENERGETYKI JESZCZE PRZEZ CO NAJMNIJ 20-30 LAT

- Perspektywa polskiego górnictwa to nie będzie dynamiczny rozwój, a raczej jego stabilizacja i dopasowanie do rynku - mówi Adam Gawęda, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii. Jak podkreśla, przemysł górniczy będzie mieć stabilną pozycję co najmniej w perspektywie 20-30 lat, co wynika m.in. z oddawania do użytku nowych bloków węglowych i faktu, że polska energetyka jest oparta o ten surowiec w niemal 80 proc. Konieczne będzie jednak podnoszenie efektywności wydobywania i utrzymywanie zatrudnienia na stabilnym poziomie.

- W Polsce przemysł górniczy jeszcze w perspektywie co najmniej 20-30 lat będzie sektorem, który będzie dostarczać paliwo dla energetyki. Ta energetyka się znacząco zmienia i unowocześnia. Wprowadzamy do systemu nowoczesne bloki, pracujące na parametrach nadkrytycznych - to ostatnio oddane do eksploatacji w Opolu bloki V i VI, niedługo Jaworzno - blok 910, a w jeszcze w dalszej perspektywie Ostrołęka - blok C - mówi agencji Newseria Biznes Adam Gawęda, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Niedawno PGE przekazała do eksploatacji dwa nowe bloki nr 5 i 6 na węgiel kamienny w Elektrowni Opole. Te zasilą nawet 4 mln gospodarstw domowych i mają produkować do 12,5 TWh energii elektrycznej rocznie. Bloki zostały wybudowane w nowoczesnej technologii, dzięki czemu będą emitować o 20-30 proc. mniej dwutlenku węgla niż bloki starszej generacji. To największa inwestycja przemysłowa w Polsce po 1989 roku, a dla PGE - również ostatnia inwestycja w źródła oparte na węglu kamiennym. Na ukończeniu jest już nowy, bardziej ekologiczny blok 910 w Jaworznie, który ma zostać oddany do użytku na początku 2020 roku, a w połowie br. ruszyła budowa nowego bloku o mocy 1000 MW w Ostrołęce.

- W związku z tym dla tej energetyki zawodowej będzie potrzebne paliwo w postaci węgla kamiennego i brunatnego - mówi Adam Gawęda.

Węgiel to w Polsce podstawowy nośnik energii elektrycznej, ciepła i produkcji koksu. W 2017 roku udział produkcji energii elektrycznej z węgla kształtował się na poziomie 77 proc. Jak wynika z projektu „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030”, jeszcze przez wiele lat węgiel kamienny ma decydować o obliczu szeroko pojętego rynku energetycznego w Polsce, dlatego konieczne jest zagwarantowanie jak najwyższej racjonalności wydobywania i wykorzystania tego surowca, żeby zapewnić stabilne dostawy węgla na potrzeby rynku energetycznego, rynku ciepła i rynku koksu.

- Perspektywa funkcjonowania polskiego górnictwa to nie będzie dynamiczny rozwój. To będzie jego stabilizacja i dopasowanie do rynku, związanego głównie z energetyką zawodową, ale również rynku szeroko rozumianego, czyli do zakładów komunalnych, energetyki przemysłowej, elektrociepłowni

i wszędzie tam, gdzie węgiel może być wykorzystywany w sposób korzystny i czysty dla środowiska. Zwróćmy też uwagę, że modernizowane elektrociepłownie pracujące w systemie kogeneracji to w naszym przekonaniu bardzo dobry kierunek, który należy rozwijać, żeby on dobrze funkcjonował w systemie ciepłowniczym – mówi wiceminister energii.

Podczas wrześniowego Forum Ekonomicznego w Krynicy minister Krzysztof Tchórzewski podkreślał, że rozłożona na lata transformacja energetyczna zapewni również pewność i stabilność funkcjonowania górnictwa. Rządowe strategie zakładają, że udział węgla w produkcji energii elektrycznej będzie dominujący co najmniej w perspektywie dwóch kolejnych dekad, ale ma sukcesywnie spadać (do poziomu 60 proc. w 2030 roku).

- Aby utrzymać potencjał wydobywczy, powinniśmy podnosić efektywność, wydajność i utrzymywać zatrudnienie na stabilnym, dobrym poziomie – podkreśla Adam Gawęda. – Nowe rejony, które będą niedługo oddawane do eksploatacji, pozwolą na to, żeby uczniowie czy absolwenci szkół średnich znajdowali miejsca pracy w tych kopalniach, ale w naturalny sposób ci, którzy wchodzi w wiek emerytalny, będą z nich odchodzili. Dlatego tutaj nie będziemy obserwować znaczącego wzrostu zatrudnienia ani też znaczącego spadku.

Jak pokazują dane Agencji Rozwoju Przemysłu, sektor górniczy zatrudnia w Polsce 83,1 tys. pracowników. We wrześniu krajowi producenci wydobyli łącznie 5,0 mln ton węgla przy sprzedaży na poziomie 5,1 mln ton. To oznacza, że sprzedaż węgla kamiennego przekroczyła poziom wydobycia po raz pierwszy od siedmiu miesięcy.

Według założeń rządu w Polsce popyt na węgiel ma być pokrywany przede wszystkim z zasobów krajowych, a surowiec importowany będzie mieć charakter uzupełniający. „Koszty wydobycia węgla w Polsce powinny być konkurencyjne w stosunku do surowca z importu, tak aby możliwe było wykorzystanie krajowego potencjału bez obniżania efektywności gospodarki” – wynika z projektu Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku.

Jednak na razie sytuacja rynkowa wygląda odwrotnie: polski surowiec jest o około połowę droższy od importowanego, przez co import węgla wzrasta. Według danych ME – w 2018 roku sięgnął blisko 20 mln ton przy czym prawie 13,5 mln ton sprowadzono z Rosji (dotychczas rekordowy poziom importu miał miejsce w 2011 roku, kiedy z zagranicy sprowadzono 15 mln ton węgla). Opłacalność wydobycia węgla w Polsce obniżają m.in. wymogi klimatyczne UE (koszty uprawnień do emisji dwutlenku węgla) oraz fakt, że w Polsce surowiec jest wydobywany droższą metodą głębinową (przez co opłaca sprowadzać się go z miejsc, gdzie węgiel wydobywany jest odkrywkowo).

- Niedobory inwestycyjne, brak robót przygotowawczych w latach 2012-2015 spowodowały niedobór tego surowca, a w konsekwencji dość duży import. Ale już w tym roku zauważalny jest spadek tego importu. Trzeba odbudować ten potencjał, który będzie zapewniał dostawy węgla dla polskiej energetyki, do zakładów ciepłowniczych – mówi sekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

W 2018 roku górnictwo węgla kamiennego wypracowało 1,25 mld zł zysku, a polskie kopalnie przeznaczyły na inwestycje w sumie ponad 2,5 mld zł (o ponad 1 mld zł więcej niż w 2017 roku). (Newseria)